

Beata Śliwińska
Koło Bibliotek Naukowych SBP w Opolu

Sprawozdanie z VII Forum Młodych Bibliotekarzy w Łodzi (11–12 września 2012)

Słowa kluczowe: VII Forum Młodych Bibliotekarzy, Łódź, warsztaty, prelekcje

W dniach 11–12 września 2012 r. odbyło się w Łodzi VII Forum Młodych Bibliotekarzy. Organizatorami byli: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich Okręgu Łódzkiego, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. J. Piłsudskiego w Łodzi, Biblioteka Politechniki Łódzkiej, Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. T. Kotarbińskiego w Łodzi, Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego, Biblioteki Publiczne (Łódź-Widzew) oraz Instytut Książki i MAK+, tworzony i rozwijany właśnie przez instytut. Przez dwa dni bibliotekarze wszystkich typów bibliotek — w sumie 212 osób — którzy przybyli z całej Polski, od morza po Tatry, starali się potwierdzić hasło tegorocznego forum: „Biblioteka jako marka”.



Fot. 1. Joanna Stawińska wita uczestników i gości VII Forum Młodych Bibliotekarzy.
Aut. Beata Śliwińska.

Pierwszego dnia obrady odbywały się w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. J. Piłsudskiego. Uczestników i gości w imieniu organizatorów przywitała Joanna Stawińska, po czym głos zabrała przewodnicząca Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Elżbieta Stefańczyk, która wprowadziła słuchaczy w świat magików i czarów: przekonywała, że młodzi bibliotekarze mogą nimi być, czarując w swoich bibliotekach i czyniąc je *miejscami pełnymi pokus*.

Kolejnym punktem programu było wręczenie nagrody dla zwycięzcy w konkursie na Najlepsze Przedsięwzięcie Młodego Bibliotekarza. Chyba nikogo na sali nie zdziwiło, że pierwszą nagrodę — książkową — przyznano Pani Paulinie Majewskiej-Milewskiej z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi, pomysłodawczyni i organizatorce „Odjazdowego Bibliotekarza”, a wyróżnienie Pani Justynie Przybyszewskiej z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ozorkowie. Doceniono również zaangażowanie zawodowe Pani Izabeli Gajdy, która została Bibliotekarzem Roku w województwie łódzkim.



Fot. 2. Pomysłodawczyni „Odjazdowego Bibliotekarza”, Paulina Majewska-Milewska, zdobywczyni nagrody za Najlepsze Przedsięwzięcie Młodego Bibliotekarza. Aut. Beata Śliwińska.



Fot. 3. Wyróżniona za aktywne propagowanie czytelnictwa Justyna Przybyszewska. Aut. Beata Śliwińska.

Do przerwy obiadowej wysłuchaliśmy jeszcze wystąpień prof. nadzw. dr hab. Roberta Kozielskiego o *Marce w naszych czasach*, Oleny Gimos z Ukrainy o *Bibliotece*

Uniwersyteckiej jako marce i głównych źródeł dostępu do informacji naukowej, Bożeny Jaskowskiej *W to nam graj! Grywalizacja jako element działań marketingowych w bibliotece* oraz Moniki Raczyńskiej *Miejsce dla wszystkich — wszystko na miejscu — dobre praktyki w Galerii Książki*. Referaty były przeplatane wystąpieniami sponsorów, co rozbijało trochę spójność sesji.

Po lunchu w eleganckiej restauracji Esplanada, mieszczącej się w dawnym domu handlowym z ekskluzywną odzieżą, a potem nie mniejszej sławy cukierni, uczestnicy forum wrócili do biblioteki na warsztaty edukacyjne, na które się uprzednio zapisali. Do wyboru były następujące panele tematyczne:

1. Różnorodne formy pracy z czytelnikiem i ich wpływ na kształtowanie marki.
2. Kształtowanie wizerunku biblioteki poprzez wykorzystanie nowych technologii.
3. Czytelnik — biblioteka — marka.
4. Identyfikacja marki.

Wieczorem, po napiętym programie pierwszego dnia forum, organizatorzy przewidzieli uroczystą kolację w Klubie 97, co było dla nas okazją do powtórnego pojawienia się na ulicy Piotrkowskiej. Odnowione domy, pałace i kamienice legendarnych przemysłowców łódzkich dodawały okolicy splendoru. Ciepły wieczór zachęcał do spacerów i odwiedzin innych lokali, z czego większość z nas skwapliwie skorzystała, kierując się m.in. do pubu Biblioteka (m.in. po to, by obejrzeć słynny pomnik Bibliotekarki).



Fot. 4. Pomnik Bibliotekarki w pubie Biblioteka — szkoda, że w części dla palących... Aut. Beata Śliwińska.

Drugiego dnia część uczestników zjazdu miała do pokonania dłuższą drogę — dotyczyło to tych, którzy nocowali w schroniskach młodzieżowych. Jednakże zaplanowane w programie rozpoczęcie warsztatów i panelu „Marka bibliotek akademickich” na godzinę dziewiątą dawało wystarczający zapas czasu, by przybyć punktualnie. Podczas warsztatów przygotowanych przez Agatę Szczotkę-Sarnę pt. „Biblioteka — supermarka w supermarkecie” można było dowiedzieć się, jak podpatrywać innych, by swoją bibliotekę podnieść do rangi marki liczącej się w środowisku. Przykłady były z górnej półki, bo analizie słuchacze poddali sukces, jaki wypracował m.in. Canal+, czasopismo „Elle” czy Poznań. Wnioski nasuwały się same — nie można mówić ani nawet myśleć czy marzyć

o sukcesie, jeśli nie zaplanuje się strategii marketingowej od początku, tj. od przeanalizowania potrzeb potencjalnych klientów (czytelników), do końca, czyli do kontroli wyników połączonej z konstruktywną krytyką.

Dopełnieniem tych informacji było wystąpienie Anny Rutkowskiej w panelu „Marka bibliotek publicznych”, która wypracowaną na warsztatach praktykę uzupełniła teorią na temat działalności bibliotekarza w instytucji zorientowanej marketingowo. Prelegentka podkreślała konieczność rozsądnego planowania strategii marketingowej, przechodząc od analizy zewnętrznej i wewnętrznej poprzez cele marketingowe i ustalanie budżetu do kontroli wyników, zawsze postępując według zasady 4xP (product, price, place, promotion).



Fot. 5. Młodzi bibliotekarze mieli wiele pytań do przewodniczącej SBP, Elżbiety Stefańczyk. Aut. Beata Śliwińska.

Wzmocnieni kawą i ciastkiem młodzi bibliotekarze mogli udać się jeśli nie na warsztaty, to na jeden z dwóch paneli: „Internet a marka lub Inicjatywy bibliotekarzy w kształtowaniu wizerunku”. Niestety, z powodu przymusowego powrotu do domu nie mogłam wysłuchać ani referatu Piotra Szeligowskiego *Współczesny bibliotekarz wśród źródeł komunikacji*, ani wystąpienia Krzysztofa Lityńskiego *Pierwsze wrażenie w bibliotece — off-line i on-line*. Z programu wynika, że o godzinie trzynastej odbyło się uroczyste zakończenie VII Forum Młodych Bibliotekarzy, później obiad w restauracji Serenissima Polska i zaplanowane wycieczki po Łodzi, które obejmowały Instytut Poligrafii i Papiernictwa Politechniki Łódzkiej, Muzeum Miasta Łodzi oraz Manufakturę z Rynkiem, Muzeum Oświaty Ziemi Łódzkiej, wreszcie rowerową przejażdżkę po Łodzi i spacer ulicą Piotrkowską. Spośród kilku punktów programu, na których już być nie mogłam — mój pociąg właśnie odjeżdżał z peronu Łódź Kaliska — tej części żał mi najbardziej, wszak nie zapoznam się z nią w formie tekstu czy prezentacji.

W przyszłym roku młodzi bibliotekarze pojedą na kolejne, ósme już forum, do Olsztyna. Jak zawsze trzeba parę rzeczy zmienić, kilka poprawić, ale rosnące z każdym rokiem zainteresowanie tą bodaj największą z bibliotekarskich imprez — którą w szybkim tempie dogania „Odjazdowy Bibliotekarz” — pokazuje, że warto się starać. Warto, by potem mieć coś więcej niż satysfakcję, gadżety od sponsorów i plik nowych adresów i telefonów.